

Remont z projektantem?

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: środa, 22, kwiecień 2026 15:19

Alicja Cisowska

Odsłony: 153

Większość właścicieli mieszkań lub domów podczas prowadzenia remontów nie korzysta z usług architektów lub projektantów wnętrz. Tylko co piąty sięga po takie wsparcie. Ci, którzy z niego rezygnują, zazwyczaj posiłkują się inspiracjami z internetu lub gotowymi projektami. Wielu inwestorów odstrasza zbyt wysoki koszt usług, a niektórych kusi chęć zaprojektowania wnętrza samemu. Najmniej osób zniechęcają wcześniejsze negatywne doświadczenia, a także zbyt długie terminy realizacji projektów. Autorzy badania uważają, że rynek projektowania wnętrz w Polsce powoli się rozwija. Szacują, że jest obecnie wart ok. 2-4 mld zł i rośnie o kilka proc. rocznie. Przewidują też, że digitalizacja oraz rozwój narzędzi opartych o AI w ciągu kilku lat mogą obniżyć wartość podstawowych usług i zwiększyć znaczenie ofert eksperckich i premium.

Jak pokazują wyniki najnowszego badania opinii publicznej, 18,2% właścicieli domów lub mieszkań korzysta z usług architekta lub projektanta wnętrz podczas remontów. 77,3% nie robi tego, a 4,5% nie pamięta, czy sięgnęło kiedykolwiek po tego typu pomoc. – *Zdecydowana większość osób wciąż urządza swoje wnętrza samodzielnie, często bez profesjonalnego wsparcia. W mojej ocenie, wynika to z niewystarczającej świadomości, na czym realnie polega praca architekta wnętrz i jak duży ma ona wpływ na komfort życia po zakończeniu remontu* – komentuje inż. Paulina Trzaska, architekt i konsultantka merytoryczna badania.

W ocenie Adama Skłodowskiego, wieloletniego eksperta rynku wykończeń wnętrz, konsultanta merytorycznego badania, Polacy po prostu nie mają świadomości, ile mogą zaoszczędzić czasu, nerwów i pieniędzy na tego typu usłudze. – *Patrzą tylko na to, ile architekt sobie życzy za mkw. i wówczas w wielu przypadkach rozmowa się urywa. I tu trzeba też uczciwie powiedzieć, że te wynagrodzenia są naprawdę wysokie. Dlatego duża część inwestorów szuka alternatywnych rozwiązań* – uzupełnia specjalista.

Z kolei według analityków z UCE RESEARCH, rynek projektowania wnętrz w Polsce jest obecnie wart ok. 2-4 mld zł. Rośnie umiarkowanie, tj. o kilka procent rocznie. Prognozy na lata 2026-2030 są ogólnie pozytywne, ale nierównomierne. Autorzy badania dodatkowo przewidują, że rynek będzie rósł, ale jednocześnie mocno się przetasuje. Ponadto trzeba dodać, że charakteryzuje się on silnym rozdrobnieniem oraz dużą konkurencją cenową, co ogranicza możliwość standaryzacji stawek i powoduje mocne zróżnicowanie jakości usług. Istotnym trendem jest również postępująca profesjonalizacja usług oraz przesunięcie popytu w kierunku kompleksowej obsługi inwestycji („projekt + nadzór + koordynacja wykonawcza”), a nie tylko samego projektu koncepcyjnego.

– *Dodatkowo coraz większy wpływ na strukturę rynku ma digitalizacja oraz rozwój narzędzi opartych o sztuczną inteligencję, które automatyzują część prostych prac projektowych, np. szybkie wizualizacje czy układy funkcjonalne. To w perspektywie kilku lat może obniżać wartość podstawowych usług projektowych, jednocześnie zwiększając znaczenie ofert eksperckich i premium. W konsekwencji rynek będzie ulegał polaryzacji. Rosnąć będzie segment wysokomarżowych, kompleksowych usług projektowych oraz realizacji pod klucz. Jednocześnie presja cenowa oraz automatyzacja będą wypierać najprostsze, niskobudżetowe usługi projektowe* – prognozują analitycy z UCE RESEARCH.

Zdaniem architektki, po wynikach badania widać, że obecnie część inwestorów korzysta ze wsparcia narzędzi opartych na sztucznej inteligencji. Dla branży na pierwszy rzut oka to może wydawać się powodem do obaw, ale eksperci ich nie potwierdzają. Adam Skłodowski zaznacza, że rozwój sztucznej inteligencji to dla projektantów i inwestorów szansa, a nie zagrożenie. Narzędzia oparte na AI usprawniają proces projektowy, przyspieszając tworzenie koncepcji i wizualizacji oraz ułatwiają inwestorom wyobrażenie sobie efektu końcowego. Mogą też w przyszłości obniżyć cenę samej usługi.

Remont z projektantem?

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: środa, 22, kwiecień 2026 15:19

Alicja Cisowska

Odsłony: 153

Natomiast nie zastąpią kluczowych kompetencji człowieka, takich jak zrozumienie potrzeb użytkownika, łączenie estetyki z funkcjonalnością czy podejmowanie decyzji w kontekście budżetu i techniki.

– Rolą projektanta jest przełożenie potrzeb klienta na konkretne, funkcjonalne rozwiązania, które sprawdzą się w codziennym użytkowaniu. Dla przykładu można podać, że brakuje ich w mieszkaniach deweloperskich, bo są projektowane schematycznie. Instalacje – szczególnie elektryczne – rozmieszczone są w sposób uniwersalny. Gotowe rozwiązania nie uwzględniają rzeczywistego stylu życia mieszkańców. Natomiast z perspektywy klienta kluczowe są trzy kwestie. Pierwsza to stworzenie wnętrza dopasowanego do własnych potrzeb, a nie dla przeciętnego użytkownika. Druga sprawa dotyczy uniknięcia błędów technicznych i funkcjonalnych. Trzecią rzeczą jest realna kontrola budżetu – wylicza inż. Paulina Trzaska.

Uczestnicy badania, którzy nie angażują do pracy architekta lub projektanta wnętrz, wskazali, dlaczego tak postępują. Spośród 15 możliwych odpowiedzi mogli wybrać maksymalnie 5. Po wynikach widać, że 67,5% respondentów korzysta z inspiracji z internetu lub gotowych projektów. Jak podkreśla Adam Skłodowski, to spora pułapka, bo tego typu materiały są tylko i wyłącznie pogładowe. Brakuje w nich detali, np. konkretnych wymiarów, rodzaju i ilości materiałów. Tego typu kwestie architekt zawsze przekazuje klientowi. Nagminne są też sytuacje, że inwestorzy upierają się przy jakimś podpatrzonym z internetu rozwiązaniu, ale często ono nie może być 1:1 przeniesione na ich budowę. Wówczas zaczyna się robić nerwowo, na czym oczywiście tracą obie strony.

– Internet oraz gotowe projekty są łatwo dostępne i atrakcyjne wizualnie, dlatego stanowią naturalne źródło inspiracji. Kłopot polega jednak na tym, że nie rozwiązują one indywidualnych problemów. Nie uwzględniają konkretnych wymiarów, instalacji ani realnych potrzeb domowników. Są tworzone dla ogółu, a nie dla danej rodziny, trybu życia czy budżetu, nie wspominając już o konkretnych warunkach technicznych. W praktyce użytkownik próbuje dopasować się do gotowego projektu, zamiast mieć lokal dostosowany do siebie – przekonuje architekt inż. Paulina Trzaska.

Na dalszych miejscach w rankingu widać takie odpowiedzi, jak zbyt wysoki koszt usług – 46,8%, a także chęć zaprojektowania wnętrza samodzielnie – 29,6%. Ponadto część osób obawia się, że architekt nie zrozumie ich potrzeb – 23,6%. Niektórzy respondenci uważają też, że ich remont jest zbyt mały, aby angażować architekta – 21,6%. Dla ekspertki kolejność i skala tych odpowiedzi nie są zaskoczeniem. Wiele osób obawia się kosztów. Jednak w rzeczywistości dobrze przygotowany projekt pozwala wręcz realnie je optymalizować, uniknąć nietrafionych zakupów oraz zaplanować budżet etapami.

– W praktyce architekt pomaga optymalizować koszty i stara się zapobiec błędom, które zdarzają się przy samodzielnym projektowaniu. Poprawki, przeróbki czy nietrafione zakupy mogą znacząco podnieść finalny budżet. Obawy o niezrozumienie potrzeb wynikają zwykle z braku wiedzy o procesie projektowym, który opiera się na ścisłej współpracy i analizie oczekiwań inwestora. Z kolei przekonanie, że mały remont nie wymaga specjalisty, bywa często mylące, bo właśnie przy ograniczonym zakresie najłatwiej o kosztowne błędy – stwierdza Adam Skłodowski.

Najmniej wskazań w badaniu uzyskały takie odpowiedzi, jak negatywne wcześniejsze doświadczenia z architektami lub projektantami wnętrz – 2,1%, a także zbyt długi termin realizacji projektu – 4,6%. Niewiele osób nie wie też dokładnie, jakie usługi w ogóle oferuje architekt – 4,9%.

Źródło: IP